

Abp Marian Gołębiowski poświęcił rozbudowany kościół w Strzegomianach i nadał mu wezwanie

Świątynia pełna ikon

Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski została nową patronką kościoła filialnego w Strzegomianach.

W wiosce, od 17 lutego 2002 r. należącej do parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach, 7 października odbyła się ważna uroczystość. W dniu Matki Bożej Różańcowej abp Marian Gołębiowski poświęcił rozbudowany kościół filialny i nadał mu imię NMP Królowej Polski. Metropolita wrocławski przyznał, że nie zdawał sobie sprawy, iż jest to tak czcigodna, starożytna miejscowość. Strzegomiany obchodzą niedawno 855-lecie swojego istnienia. Osada założona przez Piotra Włostowica, jedna z najstarszych w regionie ślezańskim, w XII wieku należała do zakonu augustianów. Usytuowana na wysokości 225–280 metrów n.p.m. swoją górską lokalizacją i tradycjami przyciągnęła po wojnie liczną grupę czadeckich górali z miejscowości Kaczyka i Soloniec w Rumunii. Po

łączeniu tamtejszej i miejscowej kultury nie pozostało bez wpływu na wystrój rozbudowanej i odnowionej świątyni. Wypełniły ją barwne, radosne ikony pisane przez parafian Monikę i Jana Bartkowskich. Wykonany przez nich wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski zawisł w ołtarzu głównym, w którym stała także ikona franciszkańskiego krzyża. Po bokach umieszczono oryginalnie przedstawione postacie Jezusa Miłosiernego i św. Siostry Faustyny. Pisane przez tych samych twórców jako ikony są też stacje Drogi Krzyżowej.

Na uroczystość poświęcenia do Strzegomian przybyli m.in. burmistrz Sobótki Eugeniusz Cieleń i przewodnicząca Rady Miasta Anna Kwaśniewska, liczna grupa parafian oraz księża pracujący kiedyś w miejscowej kaplicy i kapłani z dekanatu sobóckiego z ks. Edwardem Jurkiem, dziekanem i obecnym proboszczem parafii pw. św. Jakuba w Sobótce. To do niej kiedyś należały Strzegomiany i w latach 70. jego poprzednik ks.



JOLANTA SĄSIADK

Józef Bełch postanowił wybudować tam salę katechetyczną pw. św. Stanisława Kostki. W starej stodole urządził pomieszczenie lekcyjne dla licznej grupy mieszkającej we wsi młodzieży. Kiedy ks. Ryszard Staszak, obecny proboszcz Sulistrowic, w roku 1988 trafił do Sobótki jako wikariusz, urządził w sali katechetycznej kaplicę, a w 2002 r. postanowił dokończyć dzieło. Uczynił to z pomocą

Metropolita wrocławski poświęcił odnowiony kościół

władz lokalnych i mieszkańców całej parafii.

W homilii abp Marian Gołębiowski zachęcał mieszkańców Strzegomian, by odmawiali Różaniec, pamiętając, że jest to modlitwa wielkich teologów i myślicieli, a Jan Paweł II poszerzył ją o tajemnice światła. Uroczystość ubogacił śpiewem chóru „Otwartych Serc” z Sobótki i miejscowe „Strzegomianki”.

JOLANTA SĄSIADK

25-LECIE INSPEKTORII ŚW. JANA BOSKO WE WROCLAWIU



KUBA ŁUKOWSKI

Dziękczynnej Mszy św. w sobotę 8 października w kościele pw. św. Michała Archanioła we Wrocławiu przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Wśród kapłanów, którzy stanęli przy ołtarzu salezjańskiej świątyni, znaleźli się także: ordynariusz sosnowiecki bp Adam Śmigieński SDB, abp Juliusz Paetz z Poznania oraz bp Józef Pazdur, który tam właśnie odkrywał powołanie do kapłaństwa – o czym przypomniał gospodarz obchodów ks. inspektor Bolesław Kaźmierczak SDB. Księża salezjanie koncentrują się na pracy z młodzieżą, zgodnie z ideałami, jakie wypracował św. Jan Bosko – stąd też na jubileuszowej uroczystości nie mogło zabraknąć młodzieży z prowadzonych przez nich szkół.

Jubileuszowej Eucharystii przewodniczył arcybiskup M. Gołębiowski

KUBA ŁUKOWSKI

Miłosierdzie uwielbiać, wysławiać chcę



JOLANTA SASIADEK

Modlitwę wiernych poprowadzili parafianie

Z UDZIAŁEM METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

5 października odbyła się uroczystość odpustowa w parafii pw. św. Faustyny we Wrocławiu Biskupinie. Ta jedna z najmłodszych wspólnot naszego miasta została wydzielona ze wspólnoty pw. Świętej Rodziny w 2003 roku. Zamieszkuje ją 7500 osób, a posługuje w niej, oprócz proboszcza ks. Marka Dutkowskiego, dwóch wikariuszy: ks. Norbert Jerzak i ks. Grzegorz Tabaka oraz rezydent ks. Zdzisław Madej, student Akademii Muzycznej. Parafialny chór pod jego kierunkiem uświetnił uroczystość, na którą

przybyli między innymi ks. infułat Adam Drwięga, proboszcz katedry, kapłani z dekanatu Wrocław Północ II (Sępólno), z dziekanem ks. Januszem Prejznerem na czele, a także wierni, nie tylko z parafii pw. św. Faustyny i Świętej Rodziny, ale także z sąsiednich z pocztami sztandarowymi harczerzy i miejscowych szkół.

W homilii abp M. Gołębiewski przybliżył słuchaczom znaczenie i wszystkie oblicza miłości miłosiernej Boga, najpełniej objawionej ludziom w osobie Jezusa Chrystusa. On to bowiem pokonał dla nas grób, śmierć, szatana, cierpienie i mękę.

„Dobrem zwyciężyć”

W 21. ROCZNICĘ ŚMIERCI

ks. Jerzego Popiełuszki, 19 października, wrocławianie wspomną zamordowanego kapłana. Najpierw w modlitwie – o godz. 14.00 w kościele pw. Świętej Rodziny przy ul. Monte Cassino 68 zostanie odprawiona Msza św., a po niej na parafialnym cmentarzu przy ul. Smętnej 2, przy pomniku kapłanów pomordowanych przez służby bezpieczeństwa, wierni złożą kwiaty. Wieczorem natomiast, o godz.

19.30, w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety przy ul. św. Mikołaja, Jerzy Zelnik, przy akompaniamencie Roberta Grudnia i Georgija Agratina, przedstawi spektakl słowno-muzyczny „Dobrem zwyciężyć”.

Honorowe patronaty nad obchodami rocznicy objęli: metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski, marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Wróblewski oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

„Gość” w radiu i Internecie

NAJNOWSZE WYDANIE „Gościa Niedzielnego” prezentujemy na falach Radia Rodzina (92 FM) w soboty o godz. 20.30 i w niedziele o



9.40. Zapowiedzi naszych artykułów można też znaleźć na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl, w dziale „aktualności”.

Liceum salezjańskie w Bonn

UCZNIOWIE I NAUCZYCIELE z salezjańskiego LO im. św. Dominika Savio we Wrocławiu od 25 do 30 września przebywali z wizytą w Bonn w ramach projektu GHANA 2006, realizowanego wspólnie z niemiecką szkołą Erzbischöfliche Liebfraenschule. Młodzież poznawała kulturę tamtego regionu oraz zabytki – m.in. pałac w Brul,

klasztor benedyktyński w Maria Lach, katedrę w Bonn. Bardzo ważne było spotkanie z kard. Joachimem Meisnerem, któremu młodzież wręczyła namalowany ręcznie obraz kościoła parafialnego w Leśnicy. Młodzi ludzie usłyszeli od Kardynała wiele ciepłych słów; otrzymali też finansowe wsparcie na realizację afrykańskiego projektu.



KS. JERZY BABIAK

Uczniowie salezjańskiego LO

„Gaudeamus”

W AULI LEOPOLDYŃSKIEJ

Uniwersytetu Wrocławskiego 5 października odbyła się inauguracja roku akademickiego Akademii Rolniczej. Wśród zaproszonych gości byli metropolita wrocławski Marian Gołębiewski oraz marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Wróblewski. „Gaudeamus” odśpiewał chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”.

Akademia Rolnicza tradycyjnie wybiera na uroczystości inauguracyjne aulę, w której przed dwustu laty inicjowano działalność wrocławskich wydziałów uniwersyteckich. To wyraz przywiązania do tradycji i podkreślenie rangi nauki wrocławskiej w Europie i na świecie. W tej samej sali w roku 2000 tytuł doktora honoris causa otrzy-

mał metropolita wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz.

Rektor Akademii Rolniczej prof. dr hab. Michał Mazurkiewicz, zwracając się do kadry naukowej uczelni oraz studentów rozpoczynających studia na pierwszym roku, mówił o osiągnięciach akademii i planach na przyszłość. Wręczył nagrody najlepszym absolwentom AR, promował doktorów habilitowanych, a także nadał tytuł doktora honoris causa prof. Tomaszowi Brandykowi z warszawskiej SGGW, specjalście z dziedziny melioracji i gospodarki wodnej gleb oraz kształtowania środowiska. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Stanisław Kostrzewa.

„Leopoldyńska” zawsze otwarta na uroczystości



EWA CIECIORKA

Po ponad 60 latach polscy oficerowie doczekali się godnego pochówku

Skala pamięci

Szczątki polskich żołnierzy zamordowanych w Katyniu spoczęły w sanktuarium Golgoty Wschodu.

W sobotę 1 października przy świątyni, którą opiekują się ojcowie redemptoryści, odprawiono Mszę św. pogrzebową, a po niej dokonano pochówku. W ścianie sanktuarium pod urną z ziemią katyńską złożono trumnę z czaszkami. Szczątki żołnierzy przekazała redemptorystom Katedra Medycyny Sądowej Akademii Medycznej. Przewiózł je tam w 1943 roku prof. Gerhard Butz, jako kierownik katedry wysłany przez Niemców do Katynia, aby kierować ekshumacją na miejscach sowieckich zbrodni.

„Wiem z relacji świadków – mówił do przedstawicieli mediów

o. Stanisław Golec, kustosz sanktuarium – że były czasy, w których od dziennikarzy, którym pozwolono obejrzeć czaszki, domagano się zachowania tajemnicy”. W dniu pogrzebu można już było mówić głośno, czego dowód dali licznie zebrani przedstawiciele wszystkich rodzajów mediów. Zwracając się do żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego, którzy wystawili kompanię honorową, dodał: „Od dzisiaj macie tu swój grób Nieznanego Żołnierza, od was jednak zależy, w jaki sposób zechcecie oddać mu cześć”.

„Musimy pamiętać o przeszłości, jeśli naszej przyszłości nie chcemy budować na piasku niepamięci” – mówił na zakoń-

Ks. Peszkowski modlił się pod ścianą, w której spoczęła trumna



RADEK MICHALSKI

czenie uroczystości pogrzebowej prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Liturgii przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz w koncelebrowaniu m.in. bpa greckokatolickiego Włodzimierza Juszczyka, ordynariusza świdnickiego bp. Ig-

nacego Deca – głoszącego na uroczystości homilię. W modlitwie uczestniczył też przedstawiciel Kościoła prawosławnego. Nabożeństwo żałobne nad trumną poprowadził ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan rodzin katyńskich.

RADEK MICHALSKI

Dolnośląski Szlak Jana Pawła II otwarty

Pouczające, papieskie wędrowanie

Od kwietnia do sierpnia trwała inauguracja Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego.

Trasę, którą 50 lat temu ks. Karol Wojtyła, jako duszpasterz akademicki, przeszedł ze studentami, pokonali mieszkańcy metropolii wrocławskiej, otwierając szlak turystyczno-pielgrzymkowy. Papież Polak w 1955 r. przez osiem dni wędrował z młodzieżą z Kudowy Zdroju do Międzygórza. Wierni z archidiecezji wrocławskiej oraz diecezji legnickiej i świdnickiej poznawali tę drogę w trzech etapach. Pierwszy przeszedł 30 kwietnia, wyruszając z kaplicy czaszek w Cermnej, przez Karłów i Radków w Górach Stołowych do Wambierzyc. Drugi etap otwarty został 1 i 2 lipca, a prowadził z Dusznik Zdroju przez Zieleniec, Spaloną do Gniewoszowa w parafii Różanka. 26 i 27 sierpnia natomiast pielgrzymi szli papieskim szlakiem z Międzyzlesia przez Śnieżnik i Marię Śnieżną do Międzygórza. Ogółem w

trzech etapach wzięło udział prawie 1000 osób.

Jak powiedział nam ks. Dariusz Sakaluk z Referatu Pielgrzymkowo-Turystycznego Kurii Świdnickiej, główny organizator trzyetapowej inauguracji Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego, w jej przeprowadzeniu bardzo pomogli proboszczowie parafii rozpoczynających i kończących poszczególne etapy. Nie udało się jej przeprowadzić także bez zaangażowania wielu świeckich. Szlak papieski ma także służyć upo-

Na papieskim szlaku był czas na odpoczynek

wszechnianiu myśli i nauczania Jana Pawła II.

Podsumowanie jego otwarcia i tegorocznego pielgrzymowania zaplanowano na sobotę 15 października w Srebrnej Górze. Tam w kościele parafialnym na 9.30 przewidziano modlitwę i poświęcenie tablicy upamiętniającej pobyt Karola Wojtyły w tym miejscu, a następnie wymarsz do Barda Śląskiego, gdzie na 15.00 zaplanowano koncert w hołdzie Janowi Pawłowi II Wielkiemu, a na 16.00 Msze św. w sanktuarium MB Strażniczki Wiary. **JS**



JOLANTA SASIADK

„Cantus Organi”

Finał festiwalu

W niedzielę 16 października odbędzie się ostatni koncert V Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej „Cantus Organi” w Wołowie.

W kościele pw. św. Wawrzyńca o godz. 15.30 wystąpią Rafael Cárdenas Morales (organy) i Sebastián Kwapisz (skrzypce) – muzycy z Meksyku. Wykonają utwory m.in. Josepha de Torresa, Johanna Sebastiana Bacha, Miguela Bernala Jiménez i Josepha Gabriela Rheinbergera.

Organizatorami rozpoczętego 18 września festiwalu są: ks. Stanisław Małysa – proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca, Piotr Rojek – wybitny organista, który wystąpił w koncercie otwierającym tegoroczną edycję imprezy, oraz Wołowski Ośrodek Kultury. Honorowy patronat nad „Cantus Organi” objął metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski.

We wrocławskim GN na 7 sierpnia ogłosiliśmy wielki dziennikarski konkurs zatytułowany „Kolonja 2005

– nasza wędrówka, nasza przygoda”. Nadeszło siedem prac, z których nasze jury wybrało trzy. **Najlepszą relację z ŚDM – zgodnie z zapowiedzią – publikujemy poniżej.**

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ MAŁYGA

Stojąc po kolana w wodach Renu, pozdrawialiśmy płynącego łodzią Ojca Świętego, Piotra naszych czasów, Rybaka ludzkich serc. Z brzegu widzieliśmy jego sylwetkę i uniesione w górę ręce. A on na pewno widział nas i wielki transparent z napisem: „Oleśnica. Christ & His Church – great adventure of life”.

XX Światowe Dni Młodzieży były dla każdego z nas autentyczną wielką przygodą wiary.

Dni przygotowania

Pierwsza stacja naszego pielgrzymowania drogą Trzech Mędrców ze Wschodu to Warendorf, uroczne miasteczko w północno-zachodnich Niemczech. Tam nasza grupa przeżyła dni przygotowania – czas, który miał nas i naszych niemieckich gospodarzy wprowadzić w przeżywanie Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii. Modlitwa, spotkania z niemieckimi rodzinami, mecz piłki nożnej, próbujący uczyć się języka polskiego proboszcz tam-

tejszej parafii – wszystko to zbudowało niezwykłą wspólnotę chrześcijan obu naszych narodów. Dieter, odpowiedzialny za nasz pobyt, kiedy na zakończenie dni przygotowań wręczał nam flagę Światowych Dni Młodzieży, nie krył wzruszenia: – Prawdziwa przyjaźń nie może się skończyć. Do zobaczenia!

W stronę Kolonii

Kolejny przystanek to Velbert, małe miasto oddalone kilkadziesiąt kilometrów od Kolonii. Noclegi w sali gimnastycznej zachowa w swej pamięci każdy młody pielgrzym. Sala ta okazała się przytulnym domem naszej grupy, która bardzo szybko przemieniła się w 40-osobową rodzinę.

Następne dni to już doświadczenie i młodości, i powszechności Kościoła. Każda godzina niosła ze sobą bogactwo spotkań z młodymi chrześcijanami wszystkich kontynentów. Kolonia przeżyła zapewne najbardziej radosny dzień w swej długiej historii. Ulice wypełniły się barwnymi flagami i życzliwymi twarzami. Grzegorz, jeden z pielgrzymów z Polski, prezentuje swój „dobytek”: kapelusz od Włochów, różaniec z Filipin, bransoletka z Chile i chusta z Australii. Jesteśmy jedno.

Otwarcie XX ŚDM

Na Eucharystię otwierającą XX Światowe Dni Młodzieży docieramy z dziesięćminutowym opóźnieniem, w chwili gdy na dworcu kolejowym rozbrzmiewają komunikaty o zamknięciu stadionu

W drodze na Marienfeld

Pokłosie konkursu wrocławskiej redakcji GN, ogłoszonego w

Przygoda



z powodu braku miejsca. Pracownicy ochrony zablokowali wszystkie wejścia prowadzące na stadion. Prawie wszystkie... Tunel prowadzący bezpośrednio na płytę stadionu okazał się zamknięty tylko „na klamkę”, co przypadkowo odkryliśmy. Z takiej okazji nie można było nie skorzystać – wbiegliśmy do środka.

Trybuny wypełnione ludźmi, ustawiony na płycie boiska ołtarz, rozpoczynająca się Eucharystia, a w jednym z ro-

gów stadionu, w ciemnym tunelu, przedziwna scena. Szereg kilkunastu zakłopotanych pracowników ochrony, a naprzeciwko nich trzej księża w strojach liturgicznych i klęczący na ziemi młodzi ludzie.

Kiedy się odwróciłem – opowiada ksiądz Maciej – zobaczyłem swą grupę klęczącą na ziemi, ze złożonymi rękami, z upartym, ale równocześnie anielskim wyrazem twarzy. Pomyślałem, że żadna siła nie wyrzuci ich z tej Mszy świętej.



śród uczestników XX Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii

da życia



Naprawdę chcieli się modlić, choćby w ciemnym tunelu.

Pracownicy ochrony, którzy w głębi serca byli po naszej stronie, znaleźli jeszcze kilkadziesiąt wolnych miejsc.

Powrót z tej Mszy świętej był prawdziwie radosną wędrówką. W chwili odpoczynku, siedząc na kamiennym brzegu Renu, gdy czerwone słońce już chyliło się ku zachodowi, słuchaliśmy słów orędzia Jana Pawła II: „Tylko Chrystus jest skałą, na której można oprzeć własne życie”.



„Sympatyczny chaos”

W Kolonii niejednokrotnie na własnej skórze doświadczyliśmy tego, co kardynał Meisner dobitnie nazwał sympatycznym chaosem – zapchane dworce czy gotowanie ryżu dla kilkunastu tysięcy ludzi na dwóch patelniach. Na to wszystko patrzyliśmy z uśmiechem – przecież przybyliśmy oddać pokłon Chrystusowi. Jednak po kilku tak intensywnie przeżytych dniach rano wyglądałoby jak wieczorem – zaspani, ziewający, zmęczeni, ale z coraz jaśniejszą Bożą iskrą w oku i gotowi na każdy wysiłek.

Czy można w wielkim tłumie i gwarze wielu języków świata doświadczyć ciszy modlitwy i medytacji? To stało się naszym udziałem podczas piątkowej pielgrzymki do katedry w Kolonii. Wędrując powoli wzdłuż Renu, w stronę wyniosłych wież gotyckiej świątyni, czytaliśmy zawieszzone nad nami słowa katechezy: „Błogosławieni ubodzy... Czego pragniesz...? Młodzi przyjaciele, Kościół patrzy na was z nadzieją...”.

Obok wejścia do katedry zawisł wielki obraz Jana Pawła II, zbudowany z tysięcy małych fotografii młodych ludzi z całego świata. – Jestem gdzieś obok pastorała – mówi Gosia, wskazując na wielki obraz Jana Pawła II. I w końcu modlitwa przed relikwiarzem Trzech Króli. Przecież pielgrzymujemy ich śladami – *venimus adorare Eum*.

Na Polu Maryi

Pielgrzymka dociera do celu – oto Marienfeld, Pole Maryi. Otarz rósł w oczach – wielki, jasny obłok, który w nocy rozjarzył się białym światłem. To samo widzieli wędrujący przez pustynię Izraelici. Karczujemy krzaki i rozbijamy obóz na gliniastej ziemi. Przed wiekami w tym miejscu kwitło znane w całych Niemczech sanktuarium maryjne, tego dnia młodzi chrześcijanie, rozłożeni na karimatach i przykryci folią, zbudowali tam nową świątynię z żywych kamieni.

To najważniejsze godziny. Z radością witamy na Marienfeld Ojca Świętego Benedykta XVI. Na początku nabożeństwa święci on dzwon imienia Jana Pawła II. Po chwili unosi się nad nami donośny, głęboki dźwięk dzwonu, a okrzyki „Giovanni Paolo” łączą się z wołaniem „Benedetto”. Światowy Dzień Młodych dwóch papieży. Benedykt XVI także stał się wielkim przyjacielem młodzieży. Któż z nas nie został ujęty jego dobrocią i ciepłem, a zarazem wielkością jego przesłania?

Wieczorne czuwanie z Ojcem Świętym, w blasku świec, wokół jasnego obłoku wznoszącego się nad ołtarzem, pośród pięknej muzyki. W odczytanej Ewangelii na nowo słuchamy historii o Trzech Mędrcach, towarzysząc naszej drogi. „Odkryjcie prawdziwą twarz Boga. Odkryjcie prawdziwe oblicze Kościoła”.

Kiedy Ojciec Święty pochyla się przed Najświętszym Sakramentem, i my kłękamy na gliniastej ziemi – przybyliśmy oddać Mu pokłon.

„A noc jak dzień zajaśnieje” – słowa kanonu z Taizé, śpiewane przez nas podczas nabożeństwa, sprawdziły się tej nocy na Marienfeld, gdzie czu-

**Transparent
naszej oleśnickiej
grupy
nad Renem**

wały i modliły się, spały i tańczyły setki tysięcy młodych chrześcijan.

Ostatni przystanek – a zarazem rozesłanie w nową drogę – to uroczysta niedzielna Eucharystia. Prawdziwa *Missa mundi* – Msza świata, gdzie obok siebie stanęli ludzie 193 narodów, złączeni Jednym Ciałem Chrystusa. Mimo powiewających nad głowami tysiące różnobarwnych flag, mimo wielu różnie brzmiących języków, Marienfeld nie było nową wieżą Babel, ale miejscem Pięćdziesiątnicy – Kościół jest jeden, czeńi młody i żywy. „Miejcie wielkie aspiracje. Tego świat oczekuje od uczniów Chrystusa” – mówił spokojnym, pewnym głosem papież Benedykt XVI. I szum okłasków, które oznaczają jedno: Tak będzie, Ojciec Święty.

Uroczyste błogosławieństwo zamyka XX Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii, mieście Trzech Króli. Do zobaczenia w Sydney – wołamy do siebie nawzajem.

Powrót

Po zakończeniu Eucharystii rozpoczyna się wielki exodus miliona młodych. Przez ściernisko, przez pola i zatłoczone leśne ścieżki. – Przepraszam, czy to droga na dworzec? – pytamy idących w tę samą stronę. – Nie wiemy, mamy nadzieję, że tak – odpowiadają z uśmiechem. – Najważniejsze, że Bóg jest z nami. Poprawiamy plecaki i stawiamy kolejny krok... Mędrzy ze Wschodu wrócili do domu inną drogą, jako nowi ludzie. My także. ■

LAUREACI

GRZEGORZ MAŁYGA z Wrocławia zdobył główną nagrodę – cyfrowy aparat fotograficzny. Nie przyznano nagród II i III, lecz dwa wyróżnienia, które uzyskały ex aequo wrocławianka JOANNA BANACHOWICZ i AGNIESZKA JĘDRZEJOWSKA z Nowej Jabłonnej. Gratulujemy! Relacje z ŚDM przystali również: Olimpia Kowal z Lubania, Agata Tusznicka z Wrocławia, Michał Abrantowicz i Michał Stojewski – obaj z Milicza. ■

Do kraju lat dziecińczych – zapiski z podróży

Z Ligoty do Otyunii

100. rocznica wybudowania kościoła parafialnego w Otyunii, na wschodnich kresach przedwojennej Rzeczypospolitej, zgromadziła dawnych i nowych wiernych tej wspólnoty.

W tym szczególnym wydarzeniu uczestniczyła grupa mieszkańców parafii w Ligocie Książęcej. Wielu z nich przed laty było parafianami otyuniijskiej świątyni. Uroczystość stała się okazją do szczególnych spotkań i wspomnień, którym towarzyszyło wiele wzruszeń.

„Kraj lat dziecińczych, on zawsze zostanie, święty i czysty jak pierwsze kochanie...” – słowami zaczerpniętymi z „Pana Tadeusza” probošzcz ks. Józef Wojdak powitał pielgrzymów zebranych przed obrazem Matki Bożej Wniebowziętej w sanktuarium w Ligocie Książęcej. Przed laty cudowny obraz przyjechał z parafianami, których przygnała tu zawierucha historii. Teraz my, mieszkańcy wspólnoty, która po wojnie stała się ich drugim domem, udajemy się do Otyunii na Ukrainie. Modlitwa, błogosławieństwo, i w drogę. Pielgrzymce przewodniczą ks. J. Wojdak, ks. Marian Kowalski i ks. Michał Cal. Nasi towarzysze podróży to w dużej części ludzie starsi, urodzeni w Otyunii, Uhornikach i Grabiczu. Jadą też ich dzieci i wnuki urodzone na Śląsku, znające tamte strony tylko z opowieści rodziców i dziadków

Świt wstał ponury. Widać, że przeszły ulewne deszcze. Naszym oczom ukazał się piękny pagórkowaty krajobraz, tak ukochany przez naszą mamę. Po drodze mijamy ubożuchne wioski i zadziwiająca liczbę małych kościółków i cerkiewek z blaszanymi dachami. Powitaliśmy dzień pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze” F. Karpińskiego, który pochodził z Hołoskowa, niedaleko Otyunii. Zajechaliśmy na plac kościelny i czekaliśmy na spotkanie z rodzinami. Wcześniej jednak powitała nas ściana deszczu. Otyuniijskie rzeki wezbrały tak, że zaczęły wylewać, było wiele podtopionych domów. Jednak radość ze spotkania i łzy wzruszenia przesłoniły wszystko. Po południu wyruszamy na Uhorniki. Po kolana w błocie szukamy domów naszych rodziców. Choć budynku już nie ma, próbuję wyobrazić sobie mamę w tym miejscu. Stoi studnia, przy której spotykała się z przyjaciółmi, rośnie stara grusza, którą sadził dziadek. Na dawnej tłoce (gminnej łące) „wyrosło” osiedle, szkoła i dom kultury. W strugach deszczu docieramy do cmentarza i grobu dziadka ze strony ojca. Bracia widzą go po raz pierwszy. Dziadka nigdy nie poznaliśmy. Do końca dnia spotkania, spotkania i przeogromna gościnność.

Podczas rodzinnej wycieczki do Kołomyi odżywają znajome z opowiadań miejscowości i historie ludzi zakłęte w czasie. Miasto



ANNA LIPSKA

wraca do dawnej świetności, chociaż daleko mu do schłodności naszych osad. Niewątpliwą perełką jest Muzeum Pisanek. Po południu spędzamy na cmentarzu w Otyunii. Niestety, nie znaleźliśmy grobu naszego pradziadka Albina Jaśnikowskiego.

Spotykamy za to rodaków, którzy ze wzruszeniem opowiadają o znalezionych domach rodziców, grobach przodków. Później długo szukamy domu taty. Wszyscy starsi go tu znali. Z dawnych czasów została znowu tylko studnia i sad. Ktoś rzuca pomysł, żeby napić się wody. Kiedy przychodzi moja kolej, coś chwytam mnie za gardło. Próbuję wyobrazić sobie tamten świat: dziadka przy ulach w wielkim sadzie i jego rodzinę krzątającą się wokół domu. W drodze powrotnej odnajdujemy rodzinę bratowej i znów łzy wzruszenia...

Tłum w kościele gęstnieje – pielgrzymi z Polski i okolicy wraz z rodzinami, katolicy, grekokatolicy, wyznawcy prawosławia. W uroczystości bierze udział wielu księży różnych wyznań. W podniosłym nastroju rozpoczyna się nabożeństwo, któremu przewodniczy bp Marian Buczek ze Lwowa. Parafianie Otyunii witają też swojego nowego probošzczę, ks. Piotra. Są wierszyki, kwiaty, życzenia. W budowli, gdzie do niedawna był skład nawozów, niezwykajnie brzmią polskie modlitwy, pieśni i kazanie wygłaszane na przemian po polsku i ukraińsku. Padają słowa o pojednaniu, nawołujące do pokoju między narodami. Dzieje się coś mistycznego podczas żarliwej modlitwy „Ojciec nasz”, wypowiedzianej w obu językach. Kiedyś mama opowiadała, że w dawnej Otyunii Polacy, Ukraińcy, a także Żydzi wspólnie się bawili, spotykali i wspólnie obchodzili swoje święta. Wojna wszystkim przekreśliła. Czyżby po tylu latach znów powracał dawny klimat?

Pielgrzymi z Ligoty Książęcej pod otyuniijskim kościołem

Po uroczystości w świątyni spotkanie w pobliskiej szkole. Gospodarze urządzili wielkie przyjęcie, lecz nie daje mi spokoju myśl, jak postrzegają nas naprawdę. Kim dla nich jesteśmy? Odbywamy sentymentalną podróż w rodzinne strony, ale czy mieszczącym tam Polakom przywozimy kawałek ojczyzny, czy może czują się zagrożeni?

Wyjeżdżamy na wycieczkę w góry. Tworzymy już małą społeczność, mającą wspólne przeżycia, pomagającą sobie. Zatrzymujemy się w Kołomyi, jedziemy urokliwą drogą w dolinie Prutu. Po obu stronach łańcuchy Karpat z malowniczymi domkami na zboczach. Przystanek w Jaremczy nad wodospadem. Spieniona woda z hukiem spadająca w dół zapiera dech. Siadamy w cieniu, robimy sobie piknik, ktoś nuci huculską piosenkę: „Gdzie szum Prutu, Czeremoszu...”. Wyruszamy dalej do Wołochy. Widok jest coraz piękniejszy, autokar z trudnością pnie się w górę.

Następnego dnia przed odjazdem wchodzimy do kościoła, potem robimy pamiątkowe zdjęcia. Po raz ostatni wspinam się na kościelne wzgórze i patrzę z żalem na Uhorniki, Otynię. Przez te parę dni zżyliśmy się z tą krainą i ludźmi. Myślę o naszych rodzinach, gdy pięćdziesiąt lat temu wyjeżdżając stąd, czule żegnały tę ziemię. Po drodze zatrzymujemy się w polskim kościele w Stanisławowie, a potem we Lwowie. Zwiedzamy cmentarz na Łyczakowie i lwowską Starówkę, przypominamy sobie kawałek polskich dziejów.

Wszystko, czego dowiedzieliśmy się od rodziców lub w szkole, nabrali realnych kształtów. Wracamy do Polski bogatsi o nowe przeżycia, zadumani nad losem kraju i naszych rodzin, zachwyceni gościnnością gospodarzy. Obiecujemy sobie, że kiedyś jeszcze tu przyjedziemy.

ANNA LIPSKA

Festiwal i Transitus u franciszkanów na Karłowicach

Muzyka daje pokój

3 października zakończył się trwający cztery dni II Międzynarodowy Festiwal „Pax et bonum per musicam”.

Organizatorem i gospodarzem Festiwalu była franciszkańska parafia pw. św. Antoniego przy al. Kasprowicza we Wrocławiu. Koncerty odbywały się w neogotyckiej świątyni wzniesionej na przełomie XIX i XX stulecia.

Termin festiwalu i przesłanie koncertów wiążą się z wielowiekową tradycją franciszkańską. Każę ona w trzecim dniu października upamiętniać śmierć patrona braci mniejszych – św. Franciszka z Asyżu, który zmarł w nocy 3 października 1226 roku. Od tamtych czasów w kościołach franciszkańskich wieczorem odprawiane są uroczyste nabożeństwa – Transitus – upamiętniające przejście Świętego z ziemi do chwały nieba.

W uroczystym nabożeństwie w kościele franciszkanów na



MARIUSZ KARANDYSZ

wrocławskich Karłowicach wziął udział metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski, a homilię wygłosił prowincjał zakonu ojciec Waław Chomik. Uczestniczył w nim ordynariusz greckokatolickiej diecezji wrocławsko-gdańskiej bp Włodzimierz Juszcak. Nabożeństwo poprzedziło finałowy koncert Festiwalu. Na organach zagrał prof. Julian Gembalski, mistrz interpretacji i improwizacji organowej.

Zarówno repertuar koncertu, jak i homilia odwoływały się do potrzeby życia w pokoju, odej-

Bracia mniejsi wykonują hymn ku czci św. Franciszka

ścia od „walki o pokój”, do ofiarowania go światu, jako daru największej miłości. Tak widział porządek na świecie św. Franciszek, duchowy sprawca festiwalowych koncertów oraz bohater homilii.

„To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali” – taki tytuł dał swojej improwizacji prof. J. Gembalski. Były w niej strach, agresja, a zaraz potem kojący pokój. Ten poruszający utwór zakończył piękny festiwal i wspaniały wieczór z nabożeństwem Transitus.

EWA CIECIORKO

Napisali do nas

Spotkanie przyjaźni i pojednania

Niezwykły charakter miała niedawna Msza św. sprawowana przez ks. Ryszarda Słowiaka w Kobylej Głowie, należącej do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ciepłowodach.

Na wspólnej modlitwie spotkali się tu dawni i obecni mieszkańcy miejscowości. Wielka kaplica, którą w 1871 r. wybudowali przodkowie rodziny von Tschirschky, nie mieściła wszystkich zebranych. „Uświadamiamy sobie, że w Chrystusie jesteśmy jedną wielką rodziną, braćmi i siostrami – mówił proboszcz ks. R. Słowiak. – Wraz z rodziną von Tschirschky modlimy się dziś za ich krewnych i bliskich, którzy tu ży-

li, pracowali (...), których groby są na tej ziemi”. Po Mszy św. nastąpiło odsłonięcie epitafium na murze cmentarnym (na zdjęciu) oraz posadzenie drzewka przyjaźni i pojednania. Na festynie przygotowanym przez mieszkańców Kobylej Głowy i Karczowic goście z Niemiec degustowali polskie specjały. Wśród nich były m.in. bigos, kielbasa, chleb ze smalcem oraz domowe wypieki.

Uroczystość w Kobylej Głowie była uwieńczeniem prac przy kaplicy, jakie w ostatnim okresie wykonali mieszkańcy pod okiem sołtysa Wiesława Tokaruka i radnego Andrzeja Stramy. „Gdyby nasi przodkowie wiedzieli, ile osób tu będzie przychodzić na modlitwę, na pewno wybudowaliby większą kaplicę” – zauważył na końcu nestor rodu Adrian von Tschirschky.

Parafianie z Ciepłowod



ANDRZEJ STRAMA

Piąty taki dzień

Pamięci Jana Pawła II

Spotkajmy się na piątym Dniu Papieskim!

Dzień ten w niedzielę 16 października będziemy przeżywać w całej Polsce pod hasłem „Jan Paweł II – Oregownik Prawdy”. We Wrocławiu zwieńczy go koncert dedykowany Janowi Pawłowi II „Śpiewajmy nową pieśń”. W rynek od godz. 19.30 wystąpią m.in. „40 i 30 na 70”, Ruah oraz „New Live Music”. Występ „Połączonych Chórów Akademickich Wrocławia” pod kierunkiem o. Andrzeja Bujnowskiego OP zakończy modlitwa dziękczynna za pontyfikat Jana Pawła II, błagalna o jego szybką beatyfikację oraz wstawiennicza za miasto Wrocław. Dokładnie o godzinie 21.37 w rynek i jego okolicach zgasną światła, rozlegnie się bicie dzwonów w świątyniach, a uczestniczący w koncercie zapalą świece (organizatorzy proszą o przyniesienie ich ze sobą).

Swoim patronatem imprezę objął metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski oraz prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Obchody Dnia Papieskiego w stolicy naszej archidiecezji koordynuje DA „Dominik”.

Dzień Papieski łączy się z akcją Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Na ulicach wolontariusze będą zbierali pieniądze na stypendia dla studentów. **RAD**

■ R E K L A M A ■

Biuro Podróży PANORAMA

ul. Trzebnicka 66, 50-231 Wrocław
tel./fax. 071 329 22 37, 0 603 666 042

RZYM
24-28.10,
10-14.11,
650 zł

ZIEMIA ŚWIĘTA
3 300 zł

www.panorama.wroclaw.pl

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy

Parafia z historią

Trzebnica przyciąga turystów nie tylko ze względu na ciekawe położenie i specyficzny mikroklimat.

Centralnym punktem miasta, licznie odwiedzanym przez pielgrzymów z Polski i spoza jej granic, jest XIII-wieczna bazylika pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi. Stoi ona dostojnie od ponad osiemset lat przy głównej ulicy trzebnickiej, nazwanej po śmierci pierwszego powojennego proboszcza Trzebnicy, ks. Wawrzyńca Bochenka, jego imieniem. Jest jedną z dwunastu największych budowli XIII-wiecznych Europy Środkowej, zachowanych do dzisiejszych czasów. Zaliczono ją do zabytków klasy zero. Henryk I Brodaty, mąż świętej Jadwigi, wybudował bazylikę w roku 1202 dla zbawienia duszy swojego ojca. Kościół połączony jest z kompleksem klasztornym, gdzie do 1811 r. przebywały cysterki. Opiekę nad klasztorem od 1870 r. do dnia dzisiejszego sprawują siostry z Kongregacji Miłosierdzia Świętego Karola Boromeusza (boromeuszki).

Tętni życiem

Po wojnie opiekę nad bazyliką, a tym samym nad parafią, objęło zgromadzenie zakonne salwatorianów. Pierwszym proboszczem, który swoją posługę duszpasterską w mieście prowadził przez 51 lat, był ks. Wawrzyniec

Bochenek SDS. Zmarł w 1996 roku, ale do tej pory żyje w sercach trzebniczian i jest wspominany jako świetny gospodarz tego miejsca.

Dzisiejszy proboszcz, ks. Jerzy Olszówka SDS, jest trzecim z kolei. „Gdyby nie zaangażowanie wiernych i ich pomoc ciężko byłoby prowadzić tę parafię. Miejsce kultu św. Jadwigi zobowiązuje” – mówi. Oprócz dwóch katechetów i dwóch wikariuszy w działanie przy kościele zaangażowanych jest sporo świeckich. Wspólnota tętni życiem. Działa kilkanaście grup parafialnych, skupiających młodzież i ludzi dojrzałych. Od roku w harmonogram Mszy św. niedzielnych wpisana się jeszcze jedna – tzw. dwudziestka, w której oprawę liturgiczną czynnie angażuje się młodzież. Ta sama grupa zorganizowała już po raz drugi jesienne rekolekcje dla młodych. „Najważniejsza w życiu parafii jest sfera duchowa, dlatego trzeba wspierać księży w krzewieniu religijności wśród wiernych” – mówi Eugeniusz Ziółkowski, członek rady parafialnej.

Obecność Świętej

Najważniejszym świętem są uroczystości ku czci św. Jadwigi, połączone z odpustem. Jednakże rok kalendarzowy w trzebnickiej parafii obfituje także w inne wydarzenia religijne i kulturalne. Do takich zaliczyć można Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej i Or-



PAULINA ZIEMBIŃSKA

ganowej, Tydzień Kultury Chrześcijańskiej czy Święto Trzebnicy. Aby zapewnić mieszkańcom lepsze warunki do przeżywania tych uroczystości, władze miasta zdecydowali się postawić tuż obok bazyliki ołtarz polowy, który poświęcony został w 2000 r.

Życie parafii wspaniale uzupełniają siostry boromeuszki. Prowadzą, zorganizowane na terenie klasztoru, zakłady opiekuńczo-lecznicze dla osób starszych, utworzyły ośrodek wsparcia społecznego „Szósty stół świętej Jadwigi”, opiekują się świetlicą dla dzieci.

W bazylice św. Jadwigi jest specyficzny klimat. Czuć tutaj obecność Świętej, która dodaje zapału do pomocy wszystkim małczkim.

PAULINA ZIEMBIŃSKA



KS. JERZY OLSZÓWKA SDS

Pochodzi z Mikołowa na Górnym Śląsku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 roku. Jest trzebnickim proboszczem od lipca 2004 r. Wcześniej pracował w Dobroszyczach i Wrocławiu. Dodatkowo posługuje jako rekolekcionista i wykładowca teologii moralnej w seminarium duchowym w Bagnie.

Bazylika św. Jadwigi wraz z kompleksem klasztornym jest architektoniczną perełką

ZDANIEM PROBOSZCZA

Specyfika parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi w Trzebnicy wynika z faktu, że trzebnicka bazylika jest nie tylko świątynią, w której parafialna wspólnota gromadzi się na słuchaniu Bożego Słowa i na Eucharystii, ale także celem licznych pielgrzymek, które do tego miejsca przybywają już od XIII wieku. Do grobu św. Jadwigi z całej Polski, a także z zagranicy, szczególnie z Niemiec, pielgrzymują ci, którzy u Patronki Śląska szukają pomocy i wsparcia. W pracy duszpasterskiej trzeba zatem uwzględnić także ten aspekt.

Jako salwatorianie staramy się więc służyć zarówno tym, którzy tworzą naszą parafialną wspólnotę, jak i przybywającym tu pielgrzymom. Wypełniamy w ten sposób wolę naszego założyciela, sługi Bożego ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana, który polecił nam wszelkimi dostępnymi środkami, jakie dyktuje Chrystusowa miłość, głosić Ewangelię.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.30, 20.00
- Dni powszednie: 6.30, 7.15, 12.00, 18.30
- Kaplice filialne (niedziele i święta): Szczytkowice – 13.00; Taczów Wielki – 11.00; Małuszyn – 9.30